

czyński). Za granicą, zaproszenia do uczestnictwa w akcji i udostępnienia danych ukazały się w „Libellennachrichten” (biuletyn Gesellschaft deutschsprachiger Odonatologen) i „NVL-Nieuwsbrief” (Nederlandse Vereniging voor Libellenstudien). Poster o projekcie eksponowano podczas zjazdu Gesellschaft deutschsprachiger Odonatologen (Freising, Niemcy, 18-20 III) (P. Buczyński, G. Tończyk).

Zakończenie projektu i wydanie publikacji „Atlas rozmieszczenia ważek (*Odonata*) w Polsce” jest planowane na lata 2007-2008.

6. Inne wydarzenia.

Opracowano i przyjęto regulamin sekcji. Został on przekazany do Zarządu Głównego celem jego akceptacji, zgodnie z §35 statutu PTEnt.

Przewodniczący sekcji

Sekretarz sekcji



(Paweł Buczyński)

(Grzegorz Tończyk)

Poszukiwany, poszukiwana – refleksje na początku piątego roku monitorowania ważek na Górnym Śląsku

Alicja MISZTA

We search him; we search her – reflections on the beginning of the fifth year of dragonfly monitoring the Upper Silesia. – The author presents a brief history of her interest in Odonata paying special attention to studies on Silesian nature reserves and to searching of the most threatened species out of nature reserves. The necessity of a coherent dragonfly monitoring system in Poland is stressed too.

Paweł Buczyński tak gorliwie zachęca do pisanja o spotkaniach z ważkami i dzielenia się swoimi obserwacjami, że w końcu i mnie przyszło na myśl, aby podzielić się swoimi refleksjami.

Tak się składa, że w ostatnich latach ze zdeklarowanego mrówkologa przekształcałam się pomalutko w ważkologa. Etap, który obecnie zaliczam nazywam stadium ważkoluba. Przeobrażenie to zawdzięczam dwu szczęśliwym zbiegom okoliczności. Pierwszym było to, że w październiku roku 1998 zaczęłam pracować w Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska w Katowicach, gdzie przydzielono mi obowiązki specjalisty do spraw bezkręgowców. Dostyc szybko wpadło mi w ręce opracowanie Leona Sawkiewicza i Maksymiliana Żaka o ważkach Śląska, które przestudiowałam i zanotowałam sobie pierwszą refleksję, że od prawie 40 lat nikt nie powtórzył ich badań na tak szeroką skalę i nie wiadomo, jak przedstawia się współcześnie sytuacja ważek na Górnym Śląsku. Drugim szczęśliwym trafem było to, że trzy lata później, w październiku roku 2001, spotkałam Aleša Dolnego na konferencji w Bartošovicach koło Ostravy i zaprosiłam go do współpracy w opracowywaniu ważek na naszym terenie. Doświadczenie Aleša w połączeniu z moim zapałem dało niezłe efekty.

Na początku nasunęła mi się refleksja. Jak zacząć monitorowanie ważek, aby móc uzyskane wyniki odnieść do wcześniejszych badań, i jak ogarnąć stosunkowo duży i zróżnicowany środowiskowo obszar? Zdecydowaliśmy się w pierwszym etapie opracować ważki rezerwatów wodnych i torfowiskowych województwa śląskiego i opolskiego. Było ich tylko 8, czyli niecałe 10% wszystkich rezerwatów obu województw. Mało, ale przyglądając się mapie rozmieszczenia rezerwatów zauważyłam, że w miarę reprezentatywnie obejmują one interesujący nas obszar. Monitorowanie ważek w rezerwach zajęło nam trzy lata, ale w zasadzie wyszło to nam dobrze tylko na terenie województwa śląskiego. Na obszarze województwa opolskiego udało się dobrze zinwentaryzować jedynie rezerwat „Smolnik”. Główną przeszkodą jest większa odległość pozostałych rezerwatów od miejsc naszego zamieszkania i pracy. Z naszych doświadczeń wynika, że dwie mocno zaangażowane w badania osoby są w stanie penetrować w ciągu roku obszar równoważny mniej więcej połowie średniej wielkości województwa. Czyli – mało nas. Marzy mi się aby było tylu zapalonych odonatologów co lepidopterologów. Jak to zmienić, jak zachęcić innych do monitorowania ważek – to byłby chyba temat na najbliższe lata.

Niespodziewana pomoc nadeszła w tym roku od amatora motyli, który zauważył szklarnika leśnego *Cordulegaster boltonii* na penetrowanym przez siebie terenie. Pierwsza wiadomość jaka do mnie dotarła od niego dotyczyła obserwacji „dużej, czarnej ważki z żółtymi paseczkami na odwłoku”. Pojechałam, zobaczyłam, oznaczyłam. Można wykorzystać to zdarzenie jako przykład, że w przy-

padku bardzo charakterystycznie wyglądających gatunków ważek można skorzystać także z obserwacji amatorskich, tylko trzeba trochę przyszłych obserwatorów wprowadzić w zagadnienie. Podobne obserwacje amatorskie pozwoliły nam założyć w Centrum Dziedzictwa Przyrody Górnego Śląska jedną z bogatszych w notowania bazę dla pająka – tygrzyka paskowanego *Argiope bruennichi*. Może szklarnik leśny też się takiej doczeka. W międzyczasie pomyślałam sobie, że skoro znikąd nie widać pomocy, należy na razie podejść do zagadnienia sposobem. Mam to szczęście, że pracuję w zespole zajmującym się również inwentaryzacją botaniczną i geograficzną cennych przyrodniczo stanowisk w naszym województwie. Zimą wczytuję się w takie opracowania szukając opisów zespołów roślinnych z udziałem turzycy bagiennej *Carex limosa*, osoki aloesowatej *Stratiotes aloides* lub potocznika wąskolistnego *Berula erecta*. Przeglądam też regionalne programy ochrony płazów, małych zbiorników czy cieków wodnych. Wiosną mam już gotowy plan kolejnych wyjazdów. Metoda ta pozwala na szybkie sprawdzenie, które z wcześniej opisywanych przez botaników lub geografów stanowisk są cennymi biotopami dla ważek. Dzięki niej wytypowaliśmy trzy lata temu stanowisko, na którym Aleś Dolny stwierdził po raz pierwszy w województwie miedziopieńską górską *Somatochlora alpestris*, dwa lata temu znaleźliśmy żagnicę torfowcową *Aeshna subarctica elisabe-*

thae, a w roku minionym iglicę małą *Nehalennia speciosa*.

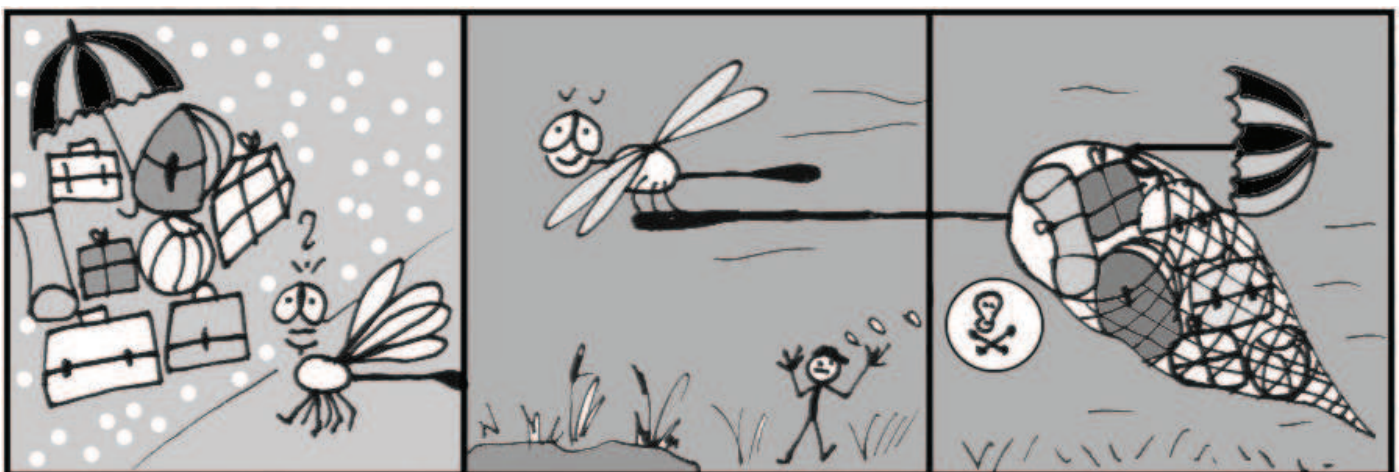
Coś takiego magicznego znalazłam w ważkach, że z zapalem je także fotografuję. Szczególnie lubię małe ważki z podrzędu Zygoptera. Dzięki temu nie gromadzę okazów, tylko ich fotografie. Bardzo smutno było mi w listopadzie ubiegłego roku, kiedy przeglądałam w Muzeum Górnośląskim w Bytomiu gabloty i w jednej z nich rozpięte było kilkadziesiąt szklarników z jednego stanowiska i dnia zbioru. Dopiero teraz, po pół wieku widać, że było zupełnie niepotrzebne uśmiercanie tyłu osobników. Jest to dla mnie ważne, że nie muszę polubionych przeze mnie owadów zabijać. Moją pasją fotografowania ważek dzielę się ze wszystkimi, których spotykam na swojej drodze i bardzo ułatwia mi ona moje prelekcje i zajęcia edukacyjne z młodzieżą.

Swój tekst zatytułowałam „Poszukiwany, poszukiwana”, mając pierwotnie na myśli szklarnika leśnego i iglicę małą, gatunki znikające z terenu Górnego Śląska głównie przez nieprzemyślane działania człowieka, jednak w miarę jak go pisałam zauważyłam, że poszukiwani są również ludzie, którzy chcieliby się zajmować ważkami, poszukiwany jest również spójny system ich monitorowania i badań i w końcu poszukiwany jest sposób jak dotrzeć do tych, którzy jeszcze nie widzą tego piękna, które zachowała w tych owadach ewolucja.

Komiks

(rys. Edyta BUCZYŃSKA)

PRZYGODY WAŻKI Z LUBLINA: KŁOPOTY Z BAGAŻEM.



(Adventures of the dragonfly from Lublin: Problems with luggage.)



ISSN 1733-8239

Odonatrix

Biuletyn Sekcji Odonatologicznej Polskiego Towarzystwa Entomologicznego
Bulletin of the Odonatological Section of the Polish Entomological Society

Rok 2, numer 2 (lipiec 2006)



Polskie Towarzystwo Entomologiczne – Sekcja Odonatologiczna
Zakład Zoologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie